

Katarzyna Pyrzyńska - koordynator ds. planu daltońskiego w Przedszkolu nr 34 w Koszalinie

Przedszkolne rewolucje... czyli edukacja wg planu daltońskiego w Przedszkolu Nr 34 w Koszalinie

Po ukończeniu pierwszego szkolenia dotyczącego realizowania Edukacji wg Planu Daltońskiego w naszym przedszkolu kadra zastanawiała się nad trudnościami jakie musi pokonać przed wprowadzeniem innowacji. Przede wszystkim była to świadomość i obawa, że zmiany JA- NAUCZYCIEL muszą zacząć od siebie. Miałyśmy tu na myśli samodyscyplinę w przygotowaniu m.in. zadań tygodniowych lub czy będę potrafiła pokierować dziećmi tak, aby zachęcić je do tego, aby same dbały i wykonywały zaplanowane zadania. Następnie bałyśmy się własnego oporu przed zmianą, poczuciem braku czasu a niekiedy kierował nami strach przed brakiem czasu na inne działania oraz czy dzieci zaakceptują wprowadzoną innowację.

Rozpoczęłyśmy wprowadzenie programu od następujących działań: dni tygodnia-pociąg tygodnia, tablica zadań, zegar, plan dnia, dyżury, pary, pomocnik pani. Następnie przyswoiłyśmy sobie treści dotyczące pracy z dziećmi, zorganizowałyśmy miejsce na tablice, zdjęcia, etc. Zapoznałyśmy się z koncepcją „Daltona” , wykorzystaliśmy do tego różne źródła, m.in. fachową literaturę, publikacje w Internecie, rozmowy z koleżankami. Ustaliliśmy i wizualizowałyśmy rytm dnia. Podczas tych działań dzieci wykazywały zainteresowanie i asystowały podczas organizowania „na nowo” sal.

Widząc reakcję dzieci, ich zachowanie, próby podejmowania wspólnych działań, dyżurów od razu zmieniliśmy nasze podejście. To naprawdę działa! Dzieci wykazują inicjatywę, same się organizują (np. wystawiają teatrzyki). A oto wypowiedzi naszych milusińskich – edukacja daltońska oczami dzieci... **Patryk (3 lata):** „A biedronka to jeździ w kolorowych pociągach, a jak wracamy do przedszkola to przyklejamy biedronkę do czerwonego.” **Borys (3 lata):** „A tu na obrazku, jak dzieci zjedzą zupkę to tak jak my, idą do domu.” **Julka (3 lata):** „Lubię nasz pociąg, a kiedy biedronka wsiada do żółtego to jutro mamy wolne.” **Zuzia (6 lat):** „Lubię planować sobie pracę w książkach. Czasem zdarza mi się zapomnieć, ale na szczęście zawsze mam czas, żeby to jeszcze zrobić.” **Zuzia (6 lat):** „Lubię, kiedy ustawiamy kwiatek na żółty, bo on oznacza piątek, a potem jest sobota

i mamy wolne. Lubię też sama sobie planować moje zadania. To jest fajne, że mogę je zrobić wtedy, kiedy mam na to ochotę, a nie kiedy Pani każe.” **Konrad (4 lata):** „Ja lubię zadania, które robię szybko i dobrze.” **Filip (4 lata):** „Nie lubię dyżurów, zapominam o nich.” **Misia (4 lata):** „Lubię robić zadania wtedy, kiedy chcę. Tak jak sobie zaplanowałam w dzień czerwony.” **Antosia (4 lata):** „A ja lubię wszystko! Na początku sobie planuję, jak zrobię zadanie to przekładam magnes na koniec, czasami jestem dyżurną, ale chciałabym być nią ciągle. A i jestem też pomocnikiem Pani, wtedy tłumaczę dzieciom jak mają pracować, a Pani tylko patrzy 😊 ” **Bartuś (5 lat):** „Ja lubię sobie wyznaczać po jednym zadaniu na każdy dzień. Czasami coś zostawiam sobie na żółty dzień, ale tylko czasami. Pani mnie chwali, że dobrze i szybko robię swoje zadania. Jak szybciej skończę, mam wtedy dużo czasu na zabawę.” **Igor (5 lat):** „Ja sobie robię zadania powoli, ale zawsze zdążę w tym dniu, kiedy sobie zaplanowałem. Tylko dużo trzeba kolorować.” **Maja (5 lat):** „Jak byłam chora, to nie wiem jakie były zadania w przedszkolu. Sama sobie w domu wymyśliłam swoje zadania.” **Zosia (5 lat):** „A ja jak nie zdążę zrobić zadania, to zmienia kolor magnesu i wtedy robię następnego dnia, np. dwa zadania.” **Nikola (5 lat):** „Pani Iwonka nauczyła mnie, gdzie jest prawa ręka i teraz już zawsze mogę być dyżurną od stolików, bo wiem gdzie położyć łyżkę.” **Julia (5 lat):** „Mi się podoba jak co tydzień mam inną parę. Fajne to jest.” **Oliwer (5 lat):** „Pomogłem koledze zrobić zadanie w książce, a nie byłem pomocnikiem pani. Potem poszliśmy się bawić, bo szybciej skończył.”

Edukacja wg Planu Daltońskiego niesie za sobą wiele dobrego zarówno dla dzieci jak i dla nauczycieli pracujących tą metodą. Dzieci same zaczynają szukać odpowiedzi na trudności z którymi się zmagają lub szukają pomocy wśród rówieśników. Zaczynają sobie wzajemnie pomagać w trudnych sytuacjach, a nie szukają ratunku u nauczyciela. Dbają o swoje dobro i kolegów. Pomagają sobie, a nie rywalizują. Również kadra zacieśnia współpracę, wymienia się metodami pracy, refleksjami na temat wprowadzonej innowacji.

Mimo początkowych obaw jesteśmy bardzo zadowolone z efektywności funkcjonowania Programu Daltońskiego. Dostrzegam u dzieci wiele pozytywnych zmian.

Coraz częściej samodzielnie kontrolują tablice zadań. Sumiennie wywiązują się z roli dyżurnego i pomocnika pani. A najważniejsze, że zaczynają szukać pomocy siebie nawzajem, a dopiero później u nauczyciela. Nowa metoda wymaga systematycznej, twórczej oraz dużej dyscypliny ze strony pracy nauczyciela.

Nikt nie lubi zmian, ale one są nieuniknione. W naszym przypadku zmiany okazały się bardzo pozytywne i korzystne dla wszystkich, zarówno nauczycieli, dzieci jak i dla rodziców. Program działa, dzieci chętnie wykonują zadania, korzystają z wzajemnej pomocy, lepiej planują swoją pracę, czują się bardziej odpowiedzialne za siebie i innych. Dostrzegają tych, którzy potrzebują pomocy, same wykazują inicjatywę. Program na stałe wpisał się w życie naszego przedszkola.